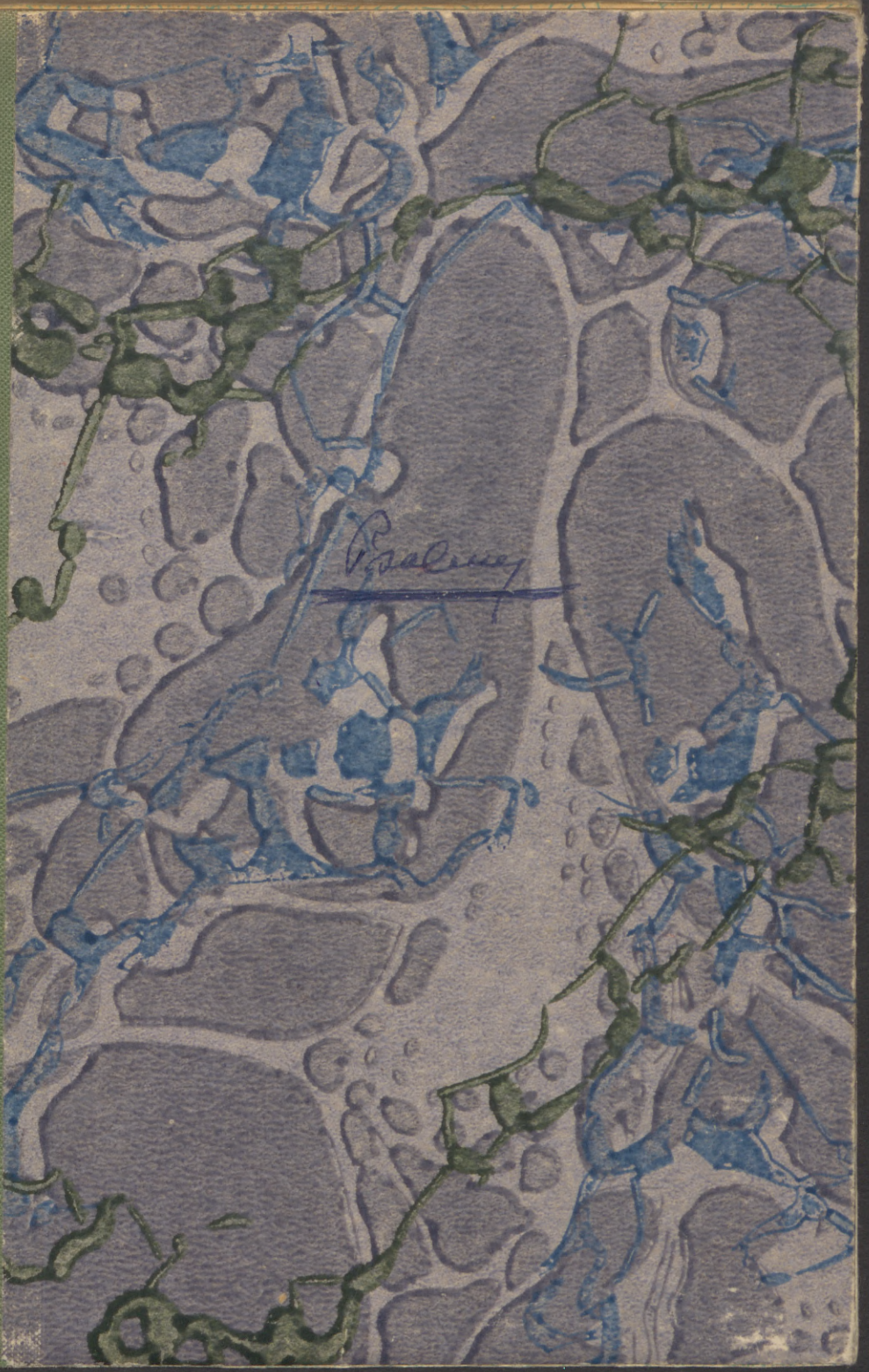

T. O. M.

B Ô Z I N R Â

P S A L M Y

w oryginale

"P s a l m e n"

1 9 2 4

Verlag der Weissen Bücher

M ü n c h e n

Przekład

Franciszka Skąpskiego

Warszawa

1940

Nie o swej własnej drodze wieści wam piszący ! Nadaje on jeno formę słowom szukającego, którego wiódł z ciemności ku Ś w i a t ł u w miłości . Uczeń ma tu przemawiać ustami nauczyciela. Uczeń, jakich krocie znaleźć już można za dni naszych na świecie.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w TORUNIU

3/4
5/6

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W TORUNIU

452877

D.2006/73

Jest to głos
szukającego
który tu
usłyszycie.

718

I n f e r n o

9/10

M r o k wokół mnie, i c i e m n o ś ć
pełna grozy !
Gdzież znajdę Ś w i a t ł o ! ?
Gdzież znajdę bodaj p r o m y k Światła ?!?
Gdzie mi się ukaże n a j d a l s z y
choćby jego o d b l a s k ? ! ?

Ach, pogrążon jestem w c i e m n o ś c i
i nie mogę znaleźć drogi, która by mnie
z tego mroku wyprowadziła ku Ś w i a t ł u !

x

Lecz, czy ś w i a t ł o i s t n i e j e ??!

x

Na to pytanie usłyszę jedynie o d p o w i edź
p i e k ł a, tak oto brzmiącą ;
" T y g ł u p c z e z a r o z u m i a ł y!"
Z c i e m n o ś c i zrodzonyś a przeznaczeniem twoim jest w c i e m n o ś c i tej spędzić tę krótką chwilę swego żywota; - żali jeszcze nie widzisz,iż twoje sny o Świetle są tylko zwodniczą igraszką twych własnych pragnień ? !
Płonne będą wszelkie twoje wysiłki i nie łudź się,iż dane ci będzie znaleźć Światłe !.

x

Ach, więc światłe jest k ł a m s t w e m??!

Więc kłamstwem jest wszelka n a d z i e j a znalezienie kiedykolwiek ś w i a t ł a ? ! ---

Więc kłamstwem jest we mnie samym to , co mię ciągnęło ku ś w i a t ł u??? ...

Niech będzie przeklęte to kłamstwo, co tak szederczo zadrwiło ze mnie !

Niech będą przeklęte bezmyślne urojenia co pozwalały mi śnić o z d y b y c i u tego, czego nigdy zdobyć nie podobna ! ! !

Dość już byłem umęczonym niewolnikiem własnych urojeń !

P r o c z odtąd z tymi,którzyby jeszcze chcieli mówić mi o " ś w i e t l e " !

Chcę być mądrzejszy od tych, co marzą jeszcze o spełnieniu pragnień swoich !

Ocknąłem się wreszcie z tych marzeń i poznaję siebie jako zrodzonego w ciemności na krótkie bytowanie zanim mnie ciemność znowu nie pochłonie ! . . .

Niech zamrą we mnie skargi na mój los ! Nie będę już usiłował wyrwać się z ciemności ! Odtąd chcę się pogrążyć we wszelkąm wroczną rozpustę,jakiej mi ciemność może dostarczyć !

O bądź uwielbiona ciemna nocy niewiedzy, która umiesz ukryć dobrotliwie przed mym okiem to, co by mię mogło p r z e s t r a s z y ć !

W ciemnościach ,z których powstałem, chcę stworzyć sobie bezpieczne ciemne bytowanie , którego nie zakłoci żaden sen o ś w i e t l e!...

x

Ale gdy przeklinam wszelkie światłe i oddaję siebie na władzę ciemności,wkrada się w me słowa i mąci je i n n y jakiś głos,który we mnie przemówić pragnie ...

Wszakże nie zwiedzie on mnie !

Czuję to ; - chce on mnie skłonić jakimiś bzdurstwami,abym ja,co stałem się wreszcie c i e m n y,złamał swe ślubowanie złożone ciemnościom .

x

Chcę jednak tego p o s ł u c h a ć i sobie samemu d o w i e ś ć wobec niego,iż nie jestem już tym, kogo zwieść można ! ...

A więc niech mówi !

słucham ! ...

x

Ach, to co s ł y s z ę jest mi aż nazbyt dobrze znane!

Z g ó r y już muszę ten głos wyśmiać !

Mówi mi o dawnych dniach; o błogich czasach zbożnych złudzeń młodości,kiedy to mówiono mi o kimś, kto sam jest " Miłością"!..

i tego, którego żadne imię nie jest

godne nazwać, chce mi ów głos przywieść na pamięć, która go chętnie miała w zapomnieniu..

O g ł u p s t w o nad g ł u p s t w a m i!

x

A przecież czuję jakieś skrępowanie, którego odgadnąć nie umiem . -

Niepojęte jakieś u c z u c i e chce się we mnie znowu poruszyć; - co niegdyś odczuwałem, gdy starałem się z b l i ż y ć w M i ł o ś c i d o T e g o, o którym mówiono, że s a m jest "M i ł o ś c i ą" ...

Jak mam sobie wyjaśnić to u c z u c i e, które tak pragnie p o w r ó c i ć do mnie, chociaż od dawna wyrzekłem się go gwoli p o z n a n i a ? !

Ach, czyż skazany jestem, na to, abym pozostał g ł u p c e m zmuszonym wiecznie k r ą ż y ć się w kółko we własnych wnioskach ! ? !

Dopiero co zerwałem najdolrzalszy o w o c swego p o z n a n i a, a oto chwyta mnie to n i e u c h w y t n e i chce mi owoc ten w y d r z e ć, zanim go skosztować zdołałem...

Czyż mam na nowo pogrążyć się w z w ą t p i e n i u, gdy właśnie sądziłem, iż zdobyłem pewność ? ! ?

x

godne nazwać, chce mi ów głos przywieść na pamięć, która go chętnie miała w zapomnieniu..

O g ł u p s t w o nad g ł u p s t w a m i!

x

A przecież czuję jakieś skrępowanie, którego odgadnąć nie umiem. -

Niepojęte jakieś u c z u c i e chce się we mnie znowu poruszyć; - co niegdyś odczuwałem, gdy starałem się z b l i ż y ć w M i ł o ś c i d o T e g o, o którym mówiono, że s a m jest "M i ł o ś c i ą"...

Jak mam sobie wyjaśnić to u c z u c i e, które tak pragnie p o w r ó c i ć do mnie, chociaż od dawna wyrzekłem się go gwoli p o z n a n i a ? !

Ach, czyż skazany jestem, na to, abym pozostał g ł u p c e m zmuszonym wiecznie k r ą ż y ć się w kółko we własnych wnioskach ! ? !

Dopiero co zerwałem najdojrzalszy o w o c swego p o z n a n i a, a ów chwyta mnie to n i e u c h w y t n e i chce mi owoc ten w y d r z e ć, zanim go skosztować zdołałem...

Czyż mam na nowo pogrążyć się w z w ą t p i e n i u, gdy właśnie sądziłem, iż zdobyłem pewność ? ! ?

x

Straszliwa to pewność, a przecie wydawała mi się l e p s z a niż wątpienie. - -

Co jednak może dać mi to uczucie ?

Jako dojrzały owoc poznania zdobyłem tę pewność, iż tylko ciemność mi została i że nic innego czekać mnie nie może, gdyż s a m z ciemności powstałem ...

A przecież to u c z u c i e od którego, jakem sądził, dawno się wyzwoliłem, teraz oto usiłuje we mnie samym posiać zamęt. -

I n n e g o jest ono rodzaju niż c i e m n o ś ć , której dopiero co ślubowałem . . .

O. gdybym umiał poznać to, co zeń poznawać można choćby to miało swój początek w dawnych b a j k a c h d z i e c i n n y c h!

I jakkolwiek temu uczuciu z ł o ż y c z y ł b y ć, nie daje się ono o d s t r a s z y ć !

I mimo iż zwalczam je orężem swego p o z n a n i a; u ś m i e r c i ć się nie daje.-

Gdyby ciemność było wszystkim, co mi dano, jakżeby to u c z u c i e mogło się we mnie znaleźć ? -

To u c z u c i e, którego doznałem ongi, kiedym rozmyślał o T y m, w kogo wierzyłem, o którym mi mówiono, iż jest " Miłością" ...

x

Straszliwa to pewność, a przecie wydawała mi się l e p s z a niż wątpienie. - -

Co jednak może dać mi to uczucie ?

Jako dojrzały owoc pozania zdobyłem tę pewność, iż tylko ciemność mi została i że nic innego czekać mnie nie może, gdyż s a m z ciemności powstałem ...

A przecież to u c z u c i e od którego, jakem sądził, dawno się wyzwoliłem, teraz oto usiłuje we mnie samym posiać zamęt. -

I n n e g o jest ono rodzaju niż c i e m n o ś ć , której dopiero co ślubowałem . . .

O, gdybym umiał poznać to, co zeń poznawać można choćby to miało swój początek w dawnych b a j k a c h d z i e c i n n y c h!

I jakkolwiek temu uczuciu z ł o ż y c z y ł b y m, nie daje się ono o d s t r a s z y ć !

I mimo iż zwalczam je orężem swego p o z n a n i a; u ś m i e r c i ć się nie daje.-

Gdyby ciemność było wszystkim, co mi dano, jakżeby to u c z u c i e mogło się we mnie znaleźć ? *

To u c z u c i e, którego doznałem ongi, kiedym rozmyślał o T y m, w kogo wierzyłem, o którym mi mówiono, iż jest " Miłością" ...

x

Ach, obym był nie słuchał głosu, który w wątpieniu na nowo mnie pogrąża !

Z b y t w c z e ś n i e g o w y ś - m i a ł e m !

Z b y t w c z e ś n i e z e ń z a d r - w i ł e m !

x

Albo - miałbyż mi naprawdę ktoś d o p o - w i e d z e n i a, czego całe p o z n a n i e moje powiedzieć mi nie mogło ? ? - - -

Gwoli p e w n o ś c i w c i e m n o ś - c i a c h wyrzekłem się szukania Światła . . .

Czyż to u c z u c i e l e p s z e jest od takiej pewności ? ...

Nie jest to c i e m n o ś ć . a jednak za ś w i a t ł o uznać go nie mogę . - -

Gdybym miał znaleźć Światło, musiałoby mi ono zabłysnąć w p o z n a n i u !

A jednak p o r u s z a mnie już sama myśl, iż to odnowione u c z u c i e mogłoby mnie do Światła p r o w a d z i ć . . .

Czuję już ! - p r z e c z u w a m, iż b l i s k i jestem Prawdy . . .

x

Z a i s t e ! . . .

"Ź r ó d ł e m w s z e l k i e g o p o z - n a n i a Ś w i a t ł a jest M i ł o ś ć !

Tak mówi ono we mnie.

Ach, obym był nie słuchał głosu, który w wątpieniu na nowo mnie pogrąża !

Zbyt wcześnie go wyśmiałem !

Zbyt wcześnie zeń zadrwiłem !

x

Albo - miałbyż mi naprawdę coś do powiedzenia, czego całe poznanie moje powiedzieć mi nie mogło ? ? - - -

Gwoli pewności w ciemnościach wyrzekłem się szukania Światła . . .

Czyż to uczucie lepsze jest od takiej pewności ? ...

Nie jest to ciemność . a jednak za światło uznać go nie mogę . - -

Gdybym miał znaleźć Światło, musiałoby mi ono zabłysnąć w poznaniu !

A jednak porusza mnie już sama myśl, iż to odnowione uczucie mogłoby mnie do Światła prowadzić . . .

Czuję już : - przeczuwam, iż bliski jestem Prawdy . . .

x

Zaiste ! . . .

"Źródłem wszelkiego poznania Światła jest Miłość !

Tak mówi ono we mnie.

x

J e s t e m z g u b i o n y ! !
Oto upadam tarzając się w prochu .
P r z e k l ę t y jestem, iżem przeklinał
Ś w i a t ł o ! . . .
S a m n a s i e b i e w y d a ł e m
w y r o k ! . . .

x

N i e s z c z ę s n a g o d z i n a, w
której dopiero co w bluźnierczych słowach
urągał Ś w i a t ł u ! !

x

N i e d a w n y bluźnierca, - c z u j ę już,-
niedawny zuchwalec - p r z e c z u w a m już,
iż tylko w Miłości zdobyć można Ś w i a t ł o!!

x

O, głupio dumna p e w n o ś ć z jaką mnie-
małem osiągnąć p o z n a n i e ! ! !

x

Zaprawdę : u p e w n i a m się teraz , cho-
ciaż w y c z u w a m to jeszcze mętnie, iż
wszelka pozorna pewność p o z n a n i a jest
jeno g ł u p o t ą przybraną mądrze w puste
wnioski, o ile poznanie to,nie opiera się na
M i ł o ś c i która jedynie może dać pewność!!

x

Przeciwko t o b i e bluźniłem,o wiekuiste
Ś w i a t ł o, umiesz bowiem k r y ć s i ę
przed każdym p o z n a n i e m nie z M i ł o -
ś c i zrodzonym !
Czy mi tę znieważę przebaczysz ? ?

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W TORUNIU

BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
w Toruniu

Patrz, oto leżę na ziemi, jak drzewo wichurą zwalone !

Któż mię znowu p o d n i e s i e i da mi się n a l e ż y c i e z a k o r z e n i ć, jeśli nie T y , który jesteś M i ł o ś c i ą!?

W y b a w m i ę , o Przedwieczny, z tych c i e m n o ś c i p i e k i e l n y c h, które mnie otaczają, jeśli język mój sam już nie wydał na mnie wyroku !

Ty, którego teraz odgaduję, którego teraz c z u j ę, który sam jesteś M i ł o ś c i ą - jakże mógłbyś odtrącić mnie, którego widzisz gorejącego M i ł o ś c i ą ? ?

O Wszechmiłujący, ratuj z c i e m n o ś c i tego, który splamił swe usta bluźnierstwem ! ! !

x

x

Z B A W I E N I E

XLS

19/20

ZBAWIENIE

XIS
19/20

Gdym leżał na ziemi świadom strasznego bluźnierstwa, wnet mię podniosłeś - Ty który sam jest M i ł o ś c i ą !

Zesłałeś mi pomoc w biedzie mojej : - pomoc, która mię u r a t o w a ł a ! -

Wnet ciemności utraciły grozę swoją, a ich mroczne żądze odpadły odemnie . . .

Jeszcze nie zabłysło mi światło, lecz wiem, iż się doń zbliżę . . .

Jeszcze wszystko dokoła tonie w pomroce lecz wiem, iż ukaże mi się jasność Twoja . . .

Odnaleźli mię ci, którzy się stali Jaśniejącymi w świetle Twoim i głosy Miłujących usłyszałem w najtajniejszej głębi swojej . . .

Oni wskazali mi właściwy kierunek : - zaiste dzięki Twoim Jaśniejącym znalazłem wyjście z ciemności !

Jeszcze na początku drogi, która ku Tobie. - która ku S w i a t ł u prowadzi .

Jeszcze nieiwle wiem jaka to jest droga; wiem jednak że doprowadzi mnie do Ciebie, do najwyższego celu mojego . . .

Oto ufam Ci w osobie tego, kogoś mi zesłał na p r z e w o d n i k a !

Za nim podążam krokiem, jakim mi iść nakazuje . . .

Zaniechałem dróg, które pierwej zwałem w ł a s n y m i . . .

Gdym leżał na ziemi świadom strasznego
bluźnierstwa, wnet mię podniosłeś - Ty
któryś sam jest M i ł o ś c i ą !

Zesłałeś mi pomoc w niedoli mojej : -
pomoc, która mię u r a t o w a ł a ! -
Wnet ciemności utraciły grozę swoją,
a ich mroczne żądze odpadły odemnie . . .
Jeszcze nie zabłysło mi światło, lecz
wiem, iż się doń zbliżę . . .
Jeszcze wszystko dokoła tonie w pomroce
lecz wiem, iż ukaże mi się jasność Twoja ...
Odnaleźli mię ci, którzy się stali Jaśnie-
jącymi w świetle Twoim i głosy Miłujących
usłyszałem w najtajniejszej głębi swojej ...
Oni wskazali mi właściwy kierunek : -
zaiste dzięki Twoim Jaśniejącym znalazłem
wyjście z ciemności !
Jeszcze na początku drogi, która ku
Tobie, - która ku Ś w i a t ł u prowadzi .
Jeszcze nieiwle wiem jaka to jest
droga; wiem jednak że doprowadzi mnie do
Ciebie, do najwyższego celu mojego ...
Oto ufam Ci w osobie tego, kogoś mi
zesłał na p r z e w o d n i k a !
Za nim podążam krokiem, jakim mi iść
nakazuje ...
Zaniecham dróg, które pierwej zwałem
w ł a s n y m i ...

Wiem, iż tylko mój p r z e w o d n i k potrafi mnie skierować na jedyną naprawdę moją własną drogę ! - -

Jeszcze idę muszę w m r o k u, a sam, żadnego nie mam Ś w i a t ł a .

On tylko, który mię p r o w a d z i, zdoła w j a ś n i e n i u swoim rozpoznać ślady mej drogi . -

Jakże miałbym nie być powolny temu, którego poznaję w Ś w i e t l e z niego promieniującym ! ?

x

O Ty, którego odgaduję, którego czuję , którego jednak n i e z n a m jeszcze - jakże Ci mam codzień składać dzięki, iż zesłałeś mi p o m o c ze ś w i ę t e g o p r z y b y t k u Twego !

O, gdyby mi wcześniej, powiedziano , iż tylko M i ł o ś ć dać może p o z n a n i e ś w i a t ł a ! -

O, gdyby mi szepnięto w c z e ś n i e j, iż Ty, który sam jesteś M i ł o ś c i ą, zdołałeś pośród mroków wznieść sobie ś w i ę t y p r z y b y t e k Miłości ! - - -

Natomiast prowadzono mię do wielu świątyń, a w k a ż d e j znajdowałem kapłanów, którzy głosili jakoby to była j e d y n a Twoja świątynia . . .

Wiem, iż tylko mój p r z e w o d n i k potrafi mnie skierować na jedyną naprawdę moją własną drogę ! - -

Jeszcze iść muszę w m r o k u, a sam, żadnego nie mam Ś w i a t ł a .

On tylko, który mię p r o w a d z i, zdoła w j a ś n i e n i u swoim rozpoznać ślady mej drogi . -

Jakże miałbym nie być powolny temu, którego poznaję w Ś w i e t l e z niego promieniującym ! ?

x

O Ty, którego odgaduję, którego czuję, którego jednak n i e z n a m jeszcze - jakże Ci mam codzień składać dzięki, iż zesłałeś mi p o m o c ze Ś w i ę t e g o p r z y b y t k u Twego !

O, gdyby mi wcześniej, powiedziano, iż tylko M i ł o ś ć dać może p o z n a n i e Ś w i a t ł a ! -

O, gdyby mi szepnięto w c z e ś n i e j, iż Ty, który sam jesteś M i ł o ś c i ą, zdołałeś pośród mroków wznieść sobie Ś w i ę t y p r z y b y t e k Miłości ! - - -

Natomiast prowadzono mię do wielu świątyń, a w k a ż d e j znajdowałem kapłanów, którzy głosili jakoby to była j e d y n a Twoja świątynia . . .

Jakże mogłem się spodziewać, że o d n a j d ę C i e b i e, skoro wszędzie spotykałem j e d y n i e l u d z k i e mniemanie, w imieniu T w o i m wzniosłymi słowy s a m o sobie nadające świątynia . . .

Jak mogłem przeczuwać - o Ty, który jesteś M i ł o ś c i ą - iż mpżna j e d n a k znaleźć ukrytą wśród tych ciemności prawdziwą świątynię Twoją ! - - -

D o b r z e u k r y ł e ś ją przed c i e k a w o ś c i ą zuchwałych spojrzeń i przed zarozumiałością - p y c h ą, na które napotykałem się w krużgankach świątyń, gdzie ludzkie kanony dumnie głoszą jak Twoje święte wzniosłe objawienie !

L i t o ś ć mię ogarnia, gdy myślę o naukach tych zarozumialców, którzy wzniosłe słowa m ą d r o ś c i łączą z własną g ł u p o t ą i w T w o i m imieniu żądają dla s i e b i e s a m y c h c z c i, której k o n i e c nastanie wraz z końcem potęgi ciemności. . .

L i t o ś ć mnie ogarnia, gdy myślę o tych w s z y s t k i c h, co się tu przed nimi korzą w tych c i e m n o ś c i a c h ...

Mogą to czynić w dobrej wierze zarówno rządzący jak i Rządzeni, lecz ten p o s i e w błędu, pod który wierni oracze wciąż nowe żłobią bruzdy, dostarcza w ten sposób ciemnościom wciąż nowego p o k a r m u . . .

Jakże mogłem się spodziewać, że o d n a j d ę C i e b i e, skoro wszędzie spotykałem jedynie l u d z k i e mniemanie, w imieniu T w o i m wzniosłymi słowy s a m o sobie nadające świętopnia . . .

Jak mogłem przeczuwać - o Ty, który jesteś M i ł o ś c i ą - iż mpina j e d n a k znaleźć ukrytą wśród tych ciemności prawdziwą świątynię Twoją ! - -

D o b r z e u k r y ł e ś ją przed c i e k a w o ś c i ą zuchwałych spojrzeń i przed zarozumiałością - p y c h ą, na które napotykałem się w krużgankach świątyń, gdzie ludzkie kanony dumnie głoszą jak Twoje święte wzniosłe objawienie !

L i t o ś ć mię ogarnia, gdy myślę o naukach tych zarozumialców, którzy wzniosłe słowa m ą d r o ś c i łączą z własną g ł u p o t ą i w T w o i m imieniu żądają dla s i e b i e s a m y c h c z c i, której k o n i e c nastanie wraz z końcem potęgi ciemności. . .

L i t o ś ć mnie ogarnia, gdy myślę o tych w e z y s t k i c h, co się tu przed nimi korzą w tych c i e m n o ś c i a c h ...

Mogą to czynić w dobrej wierze zarówno rządzący jak i rządzeni, lecz ten p o s i e w błędu, pod który wierni oracze wciąż nowe żłobią bruzdy, dostarcza w ten sposób ciemnościom wciąż nowego p o k a r m u . . .

O gdyby mogli r z e t e l n i spośród tych, którzy orzą, sieją i żną r o z p o z n a ć jeszcze za dni swoich, iż naprawdę pomimo wszystkich c i e m n o ś c i można odnaleźć Ś w i a t ł o, można nauczyć się odróżniać dawną M ą d r o ś ć od ludzkiego mniemania, które im samym przysłania chwilowo najwznioślejszy sens mądrości ! . . .

Ale l i t o ś ć mię ogarnia również, gdy myślę o tych wszystkich, którzy sądzą, iż znajdą światło w myśleniu przez poznanie, któremu brak Miłości ! .

Oby i oni na równi ze mną skierowani zostali ku M i ł o ś c i i w niej znaleźli k i e r o w n i c t w o, które j e d y n i e prowadzić tu może. - - -

O jakże wielu widzę pogrążonych w mroku, dla których proszę o z b a w i e n i e !

s t a r a j ą się o Ś w i a t ł o, lecz czynią starania t a m, gdzie n i g d y go znaleźć nie można . . .

S z u k a j ą na b ł ę d n y c h drogach, a że tam nie znajdują, więc bluźnią . . .

Ów jednak, który stał się p r z e w o d n i k i e m moim, rzekł mi, że i oni będą kiedyś o d n a l e z i e n i, gdy c z a s ich nadejdzie .

Proszę więc o to, aby czas i c h rychło się w y p e ł n i ł !

X

X.

Wszak nic jeszcze s a m nie wiem z własnego p o z n a n i a.

Najpierw s a m u z n a n y być muszę jako ten, który dąży do poznania w Miłości!

Nie umiem jeszcze powiedzieć, czy osiągnę d u ż o czy m a ł o, - czy coś w i e l k i e g o, czy coś n i e z n a n e g o.

Ufam jednak temu, kogoś mi z e s ł a ł, w y c z u w a m bowiem w najtajniejszych głębiach swoich, że w nim Ty się objawiasz mej duszy i że on chce duszy mojej Siebie objawić . . .

W jego Świątłości widzę już wiele z tego, co jeszcze na inny sposób nie odsłania się memu w ł a s n e m u poznaniu ...

Oto n i c z e g o n i e p o ż ą d a m jak tylko t e g o co on duszy mojej blaskiem swoim rozjaśnia!

Oduczyłem się p o ż ą d a ć w i e d z y i o p u ś c i ł a mnie dręcząca wola p o z n a n i a . . .

Jedyna mą troską jest : trwać w M i ł o ś c i, a wiem na pewno, iż kiedyś o-siągnę p o z n a n i e według s i ł swoich, o ile tylko niezmiennie wytrwam w Miłości.---

Z b y t w i e l k ą była przedtem n ę d z a moja, abym znowu miał ulegać pędowi do p o z n a n i a p o z b a w i o n e g o M i ł o ś c i !

Wszak nic jeszcze s a m nie wiem z własnego p o z n a n i a.

Najpierw s a m u z n a n y być muszę jako ten, który dąży do poznania w Miłości!

Nie umiem jeszcze powiedzieć, czy osiągnę d u ż e czy m a ł o, - czy coś w i e l k i e g o, czy coś n i e z n a n e g o.

Ufam jednak temu, kogoś mi z e s ł a ł, w y c z u w a m bowiem w najtajniejszych głębiach swoich, że w nim ty się objawiasz mej duszy i że on chce duszy mojej Siebie objawić . . .

W jego światłości widzę już wiele z tego, co jeszcze na inny sposób nie odsłania się memu w ł a s n e m u poznaniu ...

Oto n i c z e g o n i e p o ż ą d a m jak tylko t e g o co on duszy mojej blaskiem swoim rozjaśnia!

Oduczyłem się p o ż ą d a ć w i e d z y i o p u ś c i ł a mnie dręcząca wola p o z n a n i a . . .

Jedyną mą troską jest : trwać w M i ł o ś c i, a wiem na pewno, iż kiedyś osiągnę p o z n a n i e według s i ł swoich, o ile tylko niezmiennie wytrwam w Miłości.---

Z b y t w i e l k ą była przedtem n ę d z a moja, abym znowu miał ulegać pędowi do p o z n a n i a p o z b a w i o n e g o M i ł o ś c i !

Najpierw podpowiedziało mi przeczucie, iż do najpewniejszego poznania doprowadzić by mogło jedynie wewnętrzne przeżycie w Miłości, iż Światło objawia się tylko w Miłości.

Po przeczuciu zaś przyszło poucz enie, a wiem, iż ten, kto mię poucza, przemawia do mnie słowami ust Twoich.

Zbyt jasne już mi się objawiły abym mógł wątpić jeszcze o jego Prawdzie!

x

O Wiekuisty, Ty, co nam jesteś Miłością, w niezawodne pełnomocnictwa wyposażyłeś tych, których zsyłasz jako pomocników w człowiekowi, żyjącemu w Miłości i pomocy pragnącemu!

Nie można ich nie poznać, chociaż wielu żądnych czci dla siebie samych usiłują w tych ciemnościach narzucać się w ich imieniu ...

Tych, których sam sobie przysposabiasz, by mogli nieść Twoją pomoc, jaką może przyjąć śmiertelnik, próżno by szukał wśród kroczących niby królowie w pysznych szatach wśród dymów kadzideł!

Nie można ich też znaleźć pomiędzy tymi, którzy w pstrej mieszaniny słów pism starodawnych tworzą naukę, wydaś

Najpierw podpowiedziało mi przeczucie, iż do n a j p e w n i e j s z e g o p o z n a n i a doprowadzić by mogło jedynie wewnętrzne przeżycie w M i ł o ś c i, iż Światło objawia się tylko w M i ł o ś c i.

Po przeczuciu zaś przyszło p o u c z e n i e, a wiem, iż ten, kto mię poucza, przemawia do mnie słowami ust Twoich.

Zbyt jasno już mi się objawiła abym mógł w ą t p i ć jeszcze o jego Prawdzie!

x

O Niskulsty, Ty, co nam jesteś M i ł o ś c i u, w n i e z a w o d n e pełnomocnictwa wyposażyłeś tych, których zsyłasz jako p o m o c n i k ó w człowiekowi, żyjącemu w M i ł o ś c i i pomocy pragnącemu!

Nie można ich nie poznać, chociaż wielu żądnych czci dla siebie samych usiłują w tych ciemnościach narzucać się w ich imieniu ...

Tych, których sam sobie przyswoisz, by mogli nieść Twoją pomoc, jaką może przyjąć śmiertelnik, próżno by szukał wśród kroczących niby królowie w p y s z n y c h s z a t a c h wśród dymów kadzideł!

Nie można ich też znaleźć pomiędzy t y m i, którzy w patrzej mieszaniny słów p i e m s t a r o d a w n y c h tworzą n a u k ę, wydaś

wyjaśniającą, pod jakim W a r u n k i e m ten, kto nosi oblicze zwierzęcia ludzkiego, może się dopiero wykazać jako c z ł o w i e k wobec siebie samego oraz wobec innych. - -

K r ó l a m i zapewne są ci, co służą T w o j e j mądrości!

P o u c z a j ą o n i, jak ze zwierzęcia ludzkiego stwarzać sobie początek w W i e c z n o ś c i!

Zaprawdę o b e j ś ć' ś i ę oni mogą bez p u r p u r y, a z ł o t o i g r o n o s t a j e n i e są tu potrzebne do wykazania k r ó l e w s k i e j g o d n o ś c i wszystkim tym, którzy są godni powierzyć się ich p r z e w o d n i c t w u . . .

" Królestwo " ich nie jest z tego świata, aczkolwiek wszyscy tu na tym świecie noszą w sobie k r ó l e w s k o ś ć jako d z i e d z i c t w o, czyniące z w s z e l k i c h pozorów ziemskiej królewskości jeno czczą maskaradę . - - -

Nie trzeba szukać potwierdzenia ich n a u k w s t a r o d a w n y c h p i s m a c h, przeciwnie pisme te pozostają m a r t w y m d o r o b k i e m deputy, aż jeden z tych, których Ty zsyłasz " g d y s i ę c z a s y w y p e ł n i ą " obudzi s e n s dawnych wyrazów do nowego życia . . .

Dziękować ci pragnę w i e c z n i e ● W i e k u i s t y, iżeś nie baczył na b l u ź n i e r s t w o moje i zesłałeś mi dostojnego o p i e k u n a z zastępu swych J a ś n i e j ą c y c h !

W n i m poznałem M i ł o ś ć, która jedynie może poprowadzić mię ku Ś w i a t ł u . . .

K u T o b i e, który nam jesteś Ś w i a t ł e m ; który sam jesteś

M i ł o ś c i ą ! - - -

x

x

P O Z N A N I E

XXXXXXXXXX
XXXXXX29XX
29/30

P Z N A N I E

C h w a ł a T o b i e, którego teraz znam, gdy pierwej jeno p r z e c z u w a ć Ciebie mogłem . . .

C h w a ł a T o b i e, którego oto rozpoznaję w samym sobie, gdy przedtem jeno w i e r z y ć w Ciebie mogłem! - - -

C h w a ł a T o b i e, którego oto w n a j t a j n i e j s z y c h g ł ę b i a c h swoich odnalazłem, gdy pierwej szukałem Cie n a Z e w n ą t r z !

x

Oto we mnie mam C i e b i e s a m e g o jako Twego Ś w i a t ł a iskrę promienną- Ciebie mego B o g a Ż y w e g o !

Oto wszelkie ciemności rozjaśniły mi się w Ś w i e t l e Twoim !

Teraz widzę przed sobą drogę, którą przebyć muszę, aby kiedyś stać się w Królestwie Twoim n a n o w o s p ł o d z o n y m przez C i e b i e - aby n a r o d z i ć się ponownie w Ś w i e t l e Twoim ! . . .

Ty, który s a m się we mnie narodziłeś, będziesz r o d z i c i e l e m moim; - wiecznie sam siebie we mnie rodząc i z siebie płodząc m n i e w s o b i e ku wiecznie n o w y m n a r o d z i n o m w Ś w i e t l e T w o i m !

Chwała Tobie, którego teraz znam, gdy pierwej jeno przeczuwać Ciebie mogłem . . .

Chwała Tobie, którego oto rozpoznaję w samym sobie, gdy przedtem jeno wierzyć w Ciebie mogłem! - - -

Chwała Tobie, którego oto w najtajniejszych głębiach swoich odnalazłem, gdy pierwej szukałem Cię na Zewnątrz!

X

Oto we mnie mam Ciebie samego jako Twego Światła iskrę promienną - Ciebie mojego Boga Żywego!

Oto wszelkie ciemności rozjaśniły mi się w Świetle Twoim!

Teraz widzę przed sobą drogę, którą przebyć muszę, aby kiedyś stać się w Królestwie Twoim na nowo spłodzonym przez Ciebie; - aby narodzić się ponownie w Świetle Twoim! . . .

Ty, który sam się we mnie narodziłeś, będziesz rodzicielem moim; - wiecznie sam siebie we mnie rodząc i z siebie płodząc mnie w sobie ku wiecznie nowym narodzinom w Świetle Twoim!

Z T R V M Y Ż

P o z n a n i e spłynęło na mnie z Miłości, którą T y s a m jesteś, Ty, z którym się oto czuję zjednoczony w n a j t a j n i e j s z y c h g ł ę b i a c h swoich !

M i ł o ś ć cudu tego dokonała !

M i ł u j ą c y zjednoczył się z Miłością !

W M i ł o ś c i spłynęło na mnie Światło !

x

Oto c i e m n o ś c i, otaczające wszystko co ziemskie, r o z j a ś n i ł y mi się i mogę pogrążonym w mroku ukazać Światło !

Chcę wieścić o Tobie, Wiekuisty, wszystkim Szukającym Ciebie, a wszystkim dążącym do Ś w i a t ł a, skoro już trwają w Miłości, mówić chcę o drodze do niego wiodącej !

x

w M i ł o ś c i jeno szczęście wasze !
w M i ł o ś c i jeno zbawienie znajdziecie !
w M i ł o ś c i jeno spłynie na was pewne p o z n a n i e !

x

Gotujcie się wszyscy, co ku Ś w i a t ł u dążycie, do wzbudzenia w sobie Miłości!

Tylko wówczas, gdy sami trwacie w M i ł o ś c i, może was Miłość w i e c z y s t a obudzić do życia nowego ! - - -

Dopiero gdy przebywacie w Miłości mogą was dosięgnąć Miłujący, którzy w tych ciemnościach noszą w sobie j a s n o ś ć Światła !

Oni sami zaiste są już w M i ł o ś c i i tylko w M i ł o ś c i d z i a ł a ć są zdolni !

Tylko na M i ł o ś c i opiera się cała m o c t ę g a D u c h a im przekazana !

Zaprawdę : - potrafią oni znaleźć każdego, który żyje w M i ł o ś c i i nie potrzeba ich przyzywać, aby być przez nich znalezionym!

W P r a ś w i e t l e, które same jest Miłością i jeno z Miłości wznieca życie, we wszystkim co żyje, będzie im wiadomo, kto trwa w M i ł o ś c i, i o żadnym z owych nigdy zapomnieć nie mogą ! . .

Kto jednak nie żyje w M i ł o ś c i, temu na nic się nie zda wszelkie wołanie, prośbami, błaganie, gdyż jeszcze nie zabłysła jego g w i a z d a W P r a ś w i e c i e, jeszcze nie dojrzał by go wprowadzić na drogę ...

x

Bardzo wielu w o ł a ł o, a nie zostali znalezieni, aczkolwiek sądzili , iż dawno są już przygotowani !

Inni jednak trwali w s p o k o j u , a że znaleziono ich w Miłości, nadszedł niespostrzeżenie p r z e w o d n i k i skierował ich na drogę . . .

Stroma jest w prawdzie ta znana droga a przecie każdy wspinać się po niej może, kto odrzuci od siebie wszelką zbyt pewną w

Oni sami zaiste są już w M i ł o ś c i i tylko w M i ł o ś c i d z i a ł a ć są zdolni !

Tylko na M i ł o ś c i opiera się cała p o t ę g a D u c h a i przekazana !

Zaprawdę ! - potrafią oni znaleźć każdego, który żyje w M i ł o ś c i i nie potrzeba ich przyzywać, aby być przez nich znalezionym!

W P r a ś w i e t l e, które same jest Miłością i jeno z Miłości wznieca życie we wszystkim co żyje, będzie im wiadomo, kto trwa w M i ł o ś c i, i o żadnym z z owych nigdy zapomnieć nie mogą ! . .

Kto jednak nie żyje w M i ł o ś c i, temu na nic się nie zda wszelkie wołanie, prośbami, błaganie, gdyż jeszcze nie zabłysła jego g w i a z d a W P r a ś w i e t l e, jeszcze nie dojrzał by go wprowadzić na drogę ...

X

Bardzo wielu w o ł a ł o, a nie zostali znalezieni. Szczęśliwiec sądzili , iż dawno są już przygotowani !

Inni jednak trwali w s p o k o j u , a że znalezieni ich w Miłości, nadszedł niespostrzeżenie p r z e w o d n i k i skierował ich na drogę . . .

Strona jest w prawdzie ta ścieżka droga a przecie każdy wpinać się po niej może, kto odrzuci od siebie wszelką zbyt osobną w

Zbyt pewną w w siebie wiedzę i baczy jeno na głos p r z e w o d n i k a, który z pewnością poprowadzić go wzwyż potrafi, o ile znaleziony został w M i ł o ś c i. . .

Nie łudźcie się jednak nadzieją, że kiedykolwiek zdołacie s a m i z n a l e'z'c, dopóki w a s s a m y c h jeszcze nie znaleziono/w M i ł o ś c i /!!.

A znajdą was, skoro nieustannie trwać będziecie w M i ł o ś c i !

x

Dzięki Ci składa całe jestestwo moje o Wiekuisty, iżeś n i e o p u ś c i ł człowieka w ciemnościach !

Wszystkim żyjącym w M i ł o ś c i zsyłasz pomoc swoją !

Wszyscy w M i ł o ś c i trwający znajdą p r z e w o d n i c t w o ku Światłu !

x

Tyś jest M i ł o ś c i ą, -
Ty Ś w i a t ł e m,
które z M i ł o ś c i żyją ż y j e !

Oto świadomie noszę Cię w s o b i e, znam Ciebie, jak s i e b i e s a m e g o !

W samym sobie zjednoczonym jestem z Tobą, zrodziłeś się we mnie dla mej duszy ...

W ś w i e t l e twoim wolno mi o g l ą d a ć Twój majestat - rozwarłeś mi oczy ducha mego . . .

Widzę Cię o Wiekuiste P r a ś w i a t ł o,
w Bycie samo dla siebie nieobjęte, - ale
jako P r a s ł o w o wiecznie siebie poj-
mujące, . .
Ukazujesz mi jak Prasłowo wiecznie wypowiada
" Człowieka wiekuistego " !
z ducha zrodzonego w i e c z n i e w
D u c h u p r z e b y w a j ą c e g o .

Ukazujesz mi, jak duch człowieczy
w tych ciemnościach jest jeno świadectwem
owego " Wiekuistego Człowieka,- Starca
dni owych, ,-"Ojca" wszystkich Twoich
J a ś n i e j ą c y c h . . .

Przezeń d u c h c z ł o w i e k a
tej ziemi może pojąć Ciebie w sobie samym...
Przezeń zgotowałeś mi zbawienie ...
Przezeń zesłany mi został przewodnik.

x

T y j e d y n i e j e s t e ś
B y t u j ą c y !

Jako P r a s ł o w o objawiasz się
d l a s i e b i e s a m e g o . . .
" W C z ł o w i e k u W i e k u i s t y m tworzysz sobie objawienie Prasłowa,
i to objawienie płodząc dalej, o b j a w i a z siebie c a ł e h i e r a r c h i e
duchów wysokich aż do ducha ludzkiego tej
ziemi . . .

P o k ó j i t w o r z e n i e są w Tobie...
P o k o j e m jesteś w B y c i e swoim, jako
t w ó r c y wypowiada się P r a s ł o w o...
"M ę ż e m i n i e w i a s t ą "jesteś
w Byciem swoim, o Ty, P r a ś w i a t ł o
wiekuiste, Ty, prawieczny D u c h u P r a w-
d y, Ty, który sam jesteś M i ł o ś c i ą...
"M ę ż a i n i e w i a s t ę" wypowiada
P r a s ł o w o . . .
"M ę ż e m i n i e w i a s t ą" jest
C z ł o w i e k Wieczny . . .

x

Jedynie jako iskrę promienistą Światła
Twego mogę wytrzymać blask majestatu Twego...
Tak oto jesteś ze mną z j e d n o c z o-
n y, jako mój B ó g ż y w y !
W tobie poznaję, iż owa M i ł o ś ć, którą
Ty s a m jesteś, żąda zawsze c z y n u i
d z i a ł a n i a w mądrym spokoju . . .
Widzę, jak wszelkie poznanie bezowocne
jest i bezwartościowe, jeśli nie ma oparcie
w Tobie, który jesteś M i ł o ś c i ą !
Ten tylko jest d z i a ł a j ą c y m w
M i ł o ś c i, kto się wykaże c z y n y m
M i ł o ś c i !
Ty nie uznajesz lubiących wygody marzy-
cieli, upajających się jeno u c z u c i a m i
które nie mogą mieć żadnych następstw; - ta
bowiem s i ł a twórcza, którą duch ludzki od

P o k ó j i t w o r z e n i e s ą w Tobie...
P o k o j e m jesteś w B y c i e swoim, jako
t w ó r c ę wypowiada się P r a s ł o w o...
" M ę ż e m i n i e w i a s t ą " jesteś
w Byciem swoim, o Ty, P r a ś w i a t ł o
wiekuiste, Ty, prawieczny D u c h u P r a w-
d y, Ty, który sam jesteś M i ł o ś c i ą...
" M ę ż a i n i e w i a t ę " wypowiada
P r a s ł o w o . . .
" M ę ż e m i n i e w i a s t ą " jest
C z ł o w i e k Wieczny . . .

x

Jedynie jako iskrę promienistą światła
Twego mogę wytrzymać blask majestatu Twego...
Tak oto jesteś ze mną z j e d n o c z o-
n y, jako mój B ó g Ż y w y !
W tobie poznaję, iż owa M i ł o ś ć, którą
Ty s a m jesteś, żąda zawsze c z y n u i
d z i a ł a n i a w mądrym spokoju . . .
Widzę, jak wszelkie poznanie bezowocne
jest i bezwartościowe, jeśli nie ma oparcia
w Tobie, który jesteś M i ł o ś c i ą !
Ten tylko jest d z i a ł a j ą c y m w
M i ł o ś c i, kto się wykaże c z y n y m
M i ł o ś c i !
Ty nie uznajesz lubiących wygody marzy-
cieli, upajających się jeno u c z u c i a m i
które nie mogą mieć żadnych następstw; - ta
bowiem s i ł a twórcza, która duch ludzki od

od Ciebie przejmuje,musi w d a l s z y m c i ą g u d z i a ł a ć t w ó r c z o ...

Kto innym pragnie o d d a ć, co sam otrzymał, ten otrzyma w i ę c e j - kto zaś t y l k o d l a s i e b i e chce to zatrzymać, ten je utraci . . .

M ą d r z e działają wysokie moce Twoje; - a założone są w Twej woli . . .

Jako słońce śle promienie swoje,tak Ty wysyłasz swe moce; nie są już one w Tobie, lecz Ty w nich jesteś przecie ...

We wszystkich światach działają one jednakowo - i te ciemności również są pełne ich działania . . .

M i ł o ś ć jest ich najwnętrzniejszym prawem - temu jeno,kto trwa w M i ł o ś c i, mogą one służyć . . .

x

Zaiste, duch człowieczy nie może się w y o d r ę b n i ć/ oderwać / ze świata Ducha - cokolwiek jest z D u c h a z r o d z o n e, jednakim ożywione będzie życiem.

Nierozsądny jest,kto postępuje tak, jakby możliwe dlań było o d ł ą c z e n i e się od całości ! -

Nierozumne jest wszelkie dążenie,które chce odrzucić wspólnotę ! -

N i e r o z u m n y jest każdy czyn, nawet sam przez się wartościowy, jeśli się nie stosuje do prawa M i ł o ś c i jednoczącego wszystko co duchowe !

Pełno jest takich nierozumnych czynów w ciemnościach !

Ci, którzy śnią w pomroce, wysnuwają sobie w snach odosobnione światy - każdy według życzeń i pożądań swoich . . .

Tak oto każdy ich czyn m o r t w e m jest t r u d e m - s i ł y ż y w o t n e n i e są z ich czynem związane ! ...

x

O wy, d u c h y l u d z k i e, w c i e m n o ś c i a c h zrodzone a światła pragnące, wiedzcie, iż wieczne siły Ducha będą waszemi sługami, o ile każdy czyn wasz trwać będzie w M i ł o ś c i !

Ostateczną pobudką wszelkiego czynu musi być M i ł o ś ć, jeśli c z y n wasz ma służyć wysoką p o m o c ą .

N a w y ż y n a c h działają s i ł y D u c h a, które wam pomocne być mogą;- tworzą one p r z y c z y n y wszelkiego d z i a ł a n i a w tym ziemskim świecie ...

Tam gdzie one działają, nie sięga wasze wołanie;- tam tylko i m p u l s czynu waszego wznieść się może ku owym wyczynom, o ile pochodzi z M i ł o ś c i ! . . .

x

N i e r o z u m n y jest każdy czyn, nawet sam przez się wartościowy, jeśli się nie stosuje do prawa M i ł o ś c i jednoczącego wszystko co duchowe !

Pełno jest takich nierozumnych czynów w ciemnościach !

Ci, którzy żyją w pomroce, wyznaczają sobie w snach odosobnione światy - każdy według życzeń i pożądań swoich . . .

Tak oto każdy ich czyn n a r t w a jest t r u d e m - s i ł y ż y w o t n e n i e są w ich czynach związane ! ...

x

O wy, d u c z y l u d z k i e, s i e n n e k o l o c h zrodzone o światła przyjdzie, wiedźcie, iż wieczne siły Ducha będą waszemi sługami, o ile każdy czyn wasz trwać będzie w M i ł o ś c i !

Ostateczną pobudką wszelkiego czynu musi być M i ł o ś ć, jeśli c z y n wasz ma służyć wysoką p o m o c ą .

N a w y d r u n a c h działają s i ł y m u c h a, które wam powinne być mogą; tworzą one p r z y c z y n y wszelkiego d z i a ł a n i a w tym ziemskim świecie ...

Tam gdzie one działają, nie sięga wasze wołanie; - ten tylko i z p u k a czynu waszego wzniósł się może ku owym wyczynom, o ile pochodzi z M i ł o ś c i ! . . .

x

Wysokie siły duchowe będą zawsze na u s ł u g i wasze, gdy czyn wasz będzie pozostawał w h a r m o n i i z p r a w e m D u c h a opartym na M i ł o ś c i !

Wszystko co nie chce się zjednoczyć z Mit dem All / z c a ł o ś c i ą w M i ł o ś c i, działa niejako w próżni; - n i e z n a j d z i e s i ę j e g o ś l a d u w k r ó l e s t w i e D u c h a !

Ach, wiele jest czynów uchodzących w mniemaniu człowieka za " wielkie i mądre" - ale w Królestwie Ducha one jakby nigdy nie istniały !

P o z o r e m i c i e n i e m jest było ich działanie i tylko p o z o r e m i c i e n i e m mogą nadal za impuls służyć !

Nie z M i ł o ś c i były zrodzone, a tylko to, co się wywodzi z M i ł o ś c i, do M i ł o ś c i powraca ! . . .

x

Nie s ł a w a wielkich czynów toruje drogę ku światłu ; - jedynie czyn M i ł o ś c i zwycięża mroki !

M i ł o ś ć wyzwala z mroków śmierci, - przezwycięża grozę światów podziemnych !

Gdziekolwiek M i ł o ś ć objawia się w czynie , tam znajdują p r z e w o d n i c y tego, czyimi krokami kierować mają . . .

Wysokie siły duchowe będą zawsze na u s ł u g i wasze, gdy czyn wasz będzie pozostawał w h a r m o n i i z p r a w e m D u c h a opartym na M i ł o ś c i !

Wszystko co nie chce się zjednoczyć z Mit dem All / z c a ł o ś c i ą w M i ł o ś c i, działa niejako w próżni; - n i e z n a j d z i e s i ę j e g o ś l a d u w k r ó l e s t w i e D u c h a !

Ach, wiele jest czynów uchodzących w mniemaniu człowieka za " wielkie i mądre" - ale w Królestwie Ducha one jakby nigdy nie istniały !

P o z o r e m i c i e n i e m jeno było ich działanie i tylko p o z o r e m i c i e n i e m mogą nadal za impuls służyć !

Nie z M i ł o ś c i były zrodzone, a tylko to, co się wywodzi z M i ł o ś c i, do M i ł o ś c i powraca ! . . .

x

Nie s ł a w a wielkich czynów toruje drogę ku światłu ; - jedynie czyn M i ł o ś c i zwycięża mroki !

M i ł o ś ć wyzwala z mroków śmierci. - przezwycięża grozę światów podziemnych !

Gdziekolwiek M i ł o ś ć objawia się w czynie , tam znajdują p r z e w o d n i c y tego, czyimi krokami kierować mają . . .

Kierować go będą ku Ś w i a t ł u wiecznemu i ku owemu p o z n a n i u, które j e d y n i e daje p e w n o ś ć!

Z M i ł o ś c i zrodzi się takie poznanie dla niego - w M i ł o ś c i znalezionego! - - -

x

40

O B I E T N I C A

41/42

A1/A2

Wszystkim, którzy dążą do Światła, wolno mi obwieścić, iż znajdą z b a w i e n i e !

Wszystkim, którzy żyją w M i ł o ś c i, mogę rzec, iż znajdą p o z n a n i e, które jedynie daje p e w n o ś ć !

Zbliża się oto czas s p e ł n i e n i a i czas ł a t w i e j s z e g o o s i ą g - n i ę c i a !

Zawsze przed zbliżaniem się takich czasów zdwojono bywa moc potworów ciemności...

Panoszy się ich panowanie; ryk ich budzi zgrozę . . .

Ze wszystkich grobów i jam, wygrzebują na świat plugastwo; - zatruwają powietrze jadowitymi wyziewami . . .

T r w o g ę i p r z e r a ż e n i e sieją na kuli ziemskiej - brutalnie d e p c z ą wszelką n a d z i e j ę .

Lecz zaprawdę, dni ich władzy są już policzone; przez swe w ł a s n e okrucieństwa idą ku z a g ł a d z i e !

Jeszcze nie zadławiły się zerem swoim; jeszcze ich żarłoczne krwawe paszcze pożądają ś w i e ż e j gorącej k r w i . . .

Jeszcze dyszą rozdętymi nozdrzami - słychać jeszcze ich ryki w straszliwych ciemnościach . . .

J e d n a k dni ich mają się już ku końcowi i moc ich złamana; - w ostatnich skurczach unicestwiają siebie własnymi łapami . . .

C z a s y s p e ł n i e n i a zbliżają się wreszcie; - nie dają one więcej karmić potworom ciemności . . .

Głos M i ł o ś c i nie będzie już zagłuszony, choć potwory otchłani wciąż jeszcze sieją wśród dusz trwogę . . .

Z d e c h n ą one nareszcie, a M i ł o ś ć nowe stworzy życie ! . . .

Wtedy każdy sam znajdzie w s o b i e k i e r o w n i c t w o, o które wołał w czasach minionej niedoli, kiedy go szukał na z e w n ą t r z w c i e m n o ś c i a c h !

Wtedy, po dniach trwogi i przerażenia, każdy znowu przyjdzie d o s i e b i e; a w M i ł o ś c i znajdzie drogę ku Światłu! -

Nie zdołała j e s z c z e c i e m n o ś ć p o c h ł o n ą ć Ś w i a t ł a; i przenigdy pochłonąć go nie może . . .

Było ono jeno przez czas dłuższy u t a j o n e, jako że miłowano więcej ciemność niż światło . . .

Chciano p o z n a n i e b e z M i ł o ś c i, a nie wiedziano iż wszelkie p e w n e poznanie tylko z M i ł o ś c i pochodzi..

Wzniesiono się nawet bardzo w y s o k o wśród nieustannej c i e m n o ś c i i d o m a c a n o się wszystkiego, co tylko w mroku o d n a l e ź ć się daje . . .

Umiano sobie n a d e r p o m y s ł o w o radzić w ciemności, zdawało się, że bez światła można się już obejść . . .

Grzebano się w odmętach c i e m n o ś c i szukając pokarmu, który służy jeno żyjącym w p o m r o c e . . .

Zdawało się, że o s i ą g n i ę t o b e z p i e c z e ń s t w o i opanowano wszelkie okropności; i że p o t w o r y c i e m n o ś c i są z w y c i ę ż o n e . . .

x

Ach, z w o d n i c z e to było z ł u d z e n i e, a ci co siebie tak poszukiwali, n i e z d a w a l i s o b i e z tego s p r a w y !

Na cielskach smoków tańczyli tańce szalone - a grzbiety śpiących potworów za grunt b e z p i e c z n y uważali . . .

W nagłej dopiero grozie poznali, co mieli pod swoimi nogami; - bestie do żeru zbudzone strząsnęły z siebie tancerzy . . .

Tak doszli do przebudzenia, do przebudzenia wśród ciemności; z biedaniem spogląd-

spoglądali wzajem na siebie - ich skargi bolesne przenikały przez grube mury, jako wichru w górach żałosne wycie ! . .

Na czymże teraz mieli s t a n ą ć, skoro g r u n t który im służył d o t a ń - c a, z a c h w i a ł s i ę pod ich stopami!

Gdzież mieli teraz znaleźć p u n k t o p a r c i a, skoro wszystko, co uważali za niewzruszenie p e w n e chwiać się oto poczęło ? ~~4 4 4~~

Ach straszna to była niedola, nie wiadome było gdzie i jak stanąć mocną stopą...

Ś w i a t ł o było przecie i z a d n i o w y c h bliskie tym w s z y s t k im, którzy trwali w M i ł o ś c i - niedola innych dotknąć ich nie mogła . . .

Zaduch gnijących ciał wżerał się we wszystkie zmysły - jeno tych, co w M i ł o ś c i żyli, nie mógł dosięgnąć . . .

L i t o ś ć ich zaiste nie miała granic, a potok złośliwości opadał u ich stóp ...

Widzieli przed sobą piętrzące się niewymowną z g r o z ę ; - jak na w i d o w i s k o patrzeli na s t r a c h y p i e k i e ł..

Cóż miała rzec ich dusza, widząc jak najwyższa godność ludzka niby lichy łachman

lichy Łachman rzucona była na los przypadku, jakażby musiała być ich p o t ę g a, aby móc temu zapobiedz ? . . .

C i ę ż a r e m b y ł o dla nich to, co dla i n n y c h było tylko wesołą i g r a s z k ą - w zwycięskim weselu innych wyczuwali dech stęchlizny grobowej ! . . .

N i e w i e l u tylko dążyło w tych czasach do sukenia Ś w i a t ł a w M i ł o ś c i . . .

N i e w i e l u tylko w tych czasach poznało już m o c, jaką jeno M i ł o ś ć daje . . .

N i e w i e l u tylko zrozumieć chciało iż Ś w i a t ł o żyje jeno z Miłości !

x

Wszyscy i n n i w swawolnej rozpuście szukali niedorzecznego spełnienia swych bezwstydnych p r a g n i e ń - że Bóg, o którym sami mówili, jakoby był M i ł o ś c i ą służył im jeno za pośrednika w ich ślepej n i e n a w i ś c i . . .

Gdzie podzieli się ci, spośród nich, którzy niegdyś przynajmniej w s ł o w a c h opiewali M i ł o ś ć ?

Gdzież byli owi, co ongi za dawnych czasów roili, iż p o g r z e b a l i wszelką n i e n a w i ś ć ?

Ach, u p a d ł y c z ł o w i e k z i e m s k i w ciemnych popędach swoich był zawsze niewolnikiem zwierzęcości ; - w głębokiem z a m r o c z e n i u chełpi się swą "g o d n o ś c i ą l u d z k ą "a sroży się g o r z e j niż każde i n n e zwierzę ! . . .

x

Wprawdzie liczni już przedtem wyruszyli na poszukiwanie " Prawdy" .

Sądzili, iż z n a j d ą w p o z n a n i u p o z b a w i o n y m Miłości.

Ach, żaden z nich nie wiedział, iż istnieje p o z n a n i e i n n e g o rodzaju,które jedynie daje pewność --nie wiedział żaden, iż sam s i e b i e pierwej musiałby wypróbować, by mógł się zbliżyć kiedyś do t e g o poznania, któremu matką jest M i ł o ś ć ! . . .

x

Lecz o t o nadszedł czas s p e ł n i e n i a ; policzone są zaiste dni ciemności!...

Spojrzyj poza siebie jak daleko okiem sięgnąć możesz, p r ó ż n o jednak szukać będziesz początku dni ciemności !

Z b y t d ł u g o trwały czasy mroku!

Ale oto nadchodzi ich koniec, a gdy się s k o ń c z ą, żadna moc piekielna nie zdoła ich znów przywrócić ! . . .

Wiedz oto, czasy spełnienia o wiele dłużej trwać będą, niż cały czas mroku niewiedzy!

x

Niewymownie długo trwał ten mrok!

Nieskończenie długi wydał się tym, którzy wierzyli w rychłe zwycięstwo Światła! ...

A przecież czas spełnienia, który oto nadchodzi, niewysłownie dłużej trwać będzie, niż poprzednie czasy mroku. . . .

x

W tych nowych czasach nareszcie otworzą się serca!

W tych nadchodzących czasach znajdzie nareszcie Miłość serca rewarte, gotowe na jej przyjęcie!

Wielu z tych, co na krótko przed tym niedawnym czasem zaledwie wierzyć mogli w Światło, kroczą już oto sercem miłującym ku poznaniu Światła.

Miłość potrafiła zdobyć ich dla siebie - ciemności utraciły wszelką moc nad nimi! . . .

Niech oto, czasy spełnienia o wiele dłużej trwać będą, niż cały czas mroku niewieści!

x

Niewymownie długo trwał ten mrok!

Nieskończenie długi wydał się tym, którzy wierzyli w rychłe zwycięstwo światła! ...

A przecież czas spełnienia, który oto nadchodzi, niewymownie dłużej trwać będzie, niż poprzednie czasy mroku. . . .

x

W tych nowych czasach nareszcie otworzą się serca!

W tych nadchodzących czasach znajdzie nareszcie Miłość serca rozwarte, gotowe na jej przyjęcie!

Wielu z tych, co na krótko przed tym niedawnym czasem z siedmiu wierzyć mogli w światło, kroczą już oto sercem miłującym ku poznaniu światła.

Miłość potrafiła zdobyć ich dla siebie - ciemności utraciły wszelką moc nad nimi! . . .

Z dniem każdym c o r a z w i ę c e j M i ł u j ą c y c h spotykać będziemy na jej drodze .

Zaiste, ujrzemy ich na pewno wstępujących na tę drogę, prowadzonych przez p r z e w o d n i k a, z p r o m i e n n y m o k i e m kroczyć będą swoją drogą ku Ś w i a t ł u ! . . .

x

Po nich poznają wnet i i n n i, że n i e w p o d e b ł o c z n y c h w y ż y n a c h króluje Światło ! . . .

Ci co są jeszcze uwięzieni w mroku i po omacku niepewnie szukają jeszcze owoców p o z n a n i a z ciemności zrodzonych, spostrzegą wkrótce, iż nawet mrok tego życia ziemskiego r o z j a ś n i a s i ę dla każdego, kto żyje w M i ł o ś c i, kto znalazł w niej p o z n a n i e Ś w i a t ł a ...

x

Wtedy i oni, mrokiem zmęczeni, dojdą do M i ł o ś c i!

I oni także dnia pewnego, w tych czasach spełnienia znalezieni będą w Miłości!...

Zaprawdę i oni również przebywać będą w Miłości , w samych sobie znajdą przewodnictwo , które ich ku Światłu skieruje!!.

Miłość wiekuista obudzi ich do życia nowego ! . . .

Światło wieczyste oświeci ich , albowiem żyją w M i ł o ś c i ! . . .

x

Z dniem każdym c o r a z w i ę c e j M i ł u j ą c y c h spotykać będziemy na jej drodze.

Zaiste, ujrzemy ich na pewno wstępujących na tę drogę, prowadzonych przez p r z e w o d n i k a, z p r o m i e n n y m o k i e m kroczyć będą swoją drogą ku Ś w i a t ł u ! . . .

x

Po nich poznają wnet i i n n i, że nie w p o d o b ł o c z n y c h w y ż y n a c h króluje Światło ! . . .

Ci co są jeszcze uwięzieni w mroku i po omacku niepewnie szukają jeszcze owoców p o z n a n i a z ciemności zrodzonych, spostrzegą wkrótce, iż nawet mrok tego życia ziemskiego r o z j a ś n i a s i ę dla każdego, kto żyje w M i ł o ś c i, kto znalazł w niej p o z n a n i e Ś w i a t ł a . . .

x

Wtedy i oni, mrokiem zmęczeni, dojdą do M i ł o ś c i !

I oni także dnia pewnego, w tych czasach spełnienia znalezieni będą w Miłości ! . . .

Zaprawdę i oni również przebywać będą w Miłości, w samych sobie znajdą przewodnictwo, które ich ku Światłu skieruje ! !.

Miłość wiekuista obudzi ich do życia nowego ! . . .

Światło wieczyste oświeci ich, albowiem żyją w M i ł o ś c i ! . . .

x

W Y Z W O L E N I E

51/52

Mylą się i złymi tłumaczeniami znaków są wszyscy ci, którzy roją sobie, iż w s z e l k i e ciemności tu na ziemi z w y c i ę ż o n e b y ć m o g ą . . .

Daremna jest ta walka;- noc grozy zawsze pozostaje na swoim miejscu ! . . .

Dopóki ludzie żyją na tej ziemi, zawsze znajdą się i tacy, którzy bardziej ufają n o c y niż d n i o w i jasnemu ! - - -

K a ż d y jednak kto poznał M i ł o ś ć i w niej znalazł Ś w i a t ł o, p o m n a ż a z a i s t e w p a ń s t w a c h c i e m n o ś c i s i ł ę Ś w i a t ł a, pomnaża siłę M i ł o ś c i !

Każdy kto poznał M i ł o ś ć i dzięki niej poznał Światło, jest dobrze zabezpieczony, a przez niego M i ł o ś ć poprowadzi również innych ku Ś w i a t ł u ! ...

Sam daje r ę k o j m i ę, iż napewno przezeń kiedyś i n n y również dojdzie do Światła ! . . .

W ten sposób władze ciemności coraz bardziej tracić będą na sile, - bestie mroku nie znajdą już dla siebie nowego żeru ...

To, co je utrzymuje przy ż y c i u nawet gdy ś p i ą, wyziewy krwi parującej, znikają z powierzchni ziemi: - n i e n a w i ś ć w M i ł o ś c i się zamieni ! . . .

Zapewne, przesycony jadem m u ł c i e m n o ś c i zawsze jeszcze rodzić będzie b e s t i e j a d o w i t e, jednakże nie będą już one mogły k r w i ą zalewać globu ziemskiego podobnie owym bazyliszkom, które oto zdychają . . .

P o t ę g a M i ł o ś c i człowieka z łatwością je p o k o n a !

x

Widzę n o w ą ludzkość, która chce się dopiero u k s z t a ł t o w a ć, a której oznaki można już teraz odnaleźć ! . . .

Tylko t ę p a g ł u p o t a n i e r o z p o z n a j e jeszcze znaków tej nowej ludzkości !

Z m i e n i s i ę s t o p n i o w o oblicze ziemi ; - dopiero przyszłe pokolenia naprawdę będą się mogły r a d o w a ć tą zmianą ! . . .

Kto dzisiaj szuka p o s z a n o w a n i a, ten niech szanuje siebie samego dla przyszłości - może on rozjaśnić mrok dni najdalszych, jeśli zechce dzisiaj już żyć w M i ł o ś c i ! . . .

x

Przy całej p o t ę d z e tej Miłości będzie jednak n o w a ludzkość zawsze świadoma g r a n i c mocy swojej ! -

Nigdy nie będzie rzeką, iżby zdołała odtąd z j e d n o c z y ć w w y s o k i e j

M i ł o ś c i w s z y s t k o, co tylko ma ludzkie oblicze! - -

A jednak n o w a l u d z k o ś ć bardzo mądrze potrafi o c e n i ć w a r t o ś c i, które otrzymała w spuściźnie!

Wszystko cokolwiek nie udowodni swej wartości w M i ł o ś c i, będzie dla niej b e z w a r t o ś c i o w e!

W zwycięskiej p r a c y dla samej p r a c y będzie umiała z w y c i ę ż a ć b e z orężnej rozprawy wszystko, co cXMXMX c h c i a ł o b y s i ę p r z e c i w s t a w i ć M i ł o ś c i! . . .

" Zaszczyt " dochodzenia swoich p r a w za pomocą m o r d u uważać będzie za zdrożną n i e d o r z e c z n o ś ć!...

x

Jeno tych, którzy mordując do niej się zbliżają i w ł ą d z y m o r d u p o k ó j jej zakłócą, osłaniać się będzie m i e c z e m, o ile inaczej obronić się nie będzie mogła . - -

M i e c z a n i e d ł u ż e j używać będzie, niż to potrzebne jest dla MXA o b r o n y! -

Nigdy nie będzie dążyć do takiej w ł a d z y nad narodami które jeno przez m o r d o w a n i e l u d z i, może być utrwalona! -

Nie będzie innym zazdrościć ich mienia, ani też starać się g w a ł t e m je zagarnąć!

M i ł o ś c i w s z y s t k e, co tylko na ludzkie oblicze! - -

A jednak n o w a l u d z k o ś ć bardzo mądrze potrafi o c z n i ć w a r t o ś c i, które otrzymała w zwłaszcza!

Wszystko cokolwiek nie udowodni swej wartości w M i ł o ś c i, będzie dla niej b e z w a r t o ś c i o w e !

W zwycięskiej p r a c y dla samej p r a c y będzie umiała z w y c i ę ż a ć b e z orężnej rozprawy wszystko, co [illegible] c h c i a ł o b y p i ę p r z e c i w s t a w i ć M i ł o ś c i ! . . .

" Zaszczyt " dochodzenia swoich p r a w za pomocą m o r d u uważać będzie za zdrożną n i e d o r z e c z n o ś ć !...

x

Jako tych, którzy mordując do niej się zbliżają i ż ą d z y m o r d u p o k i j jej zakłócą, ostatnich się będzie m i e c z e m, o ile inaczej obronić się nie będzie mogła . - -

M i e c z a n i e d ł u ż e j używać będzie, nic to potrzebne jest dla [illegible] o b r o n y ! -

Nigdy nie będzie dążyć do takiej w ł a d z y nad narodami które jeno przez m o r d o w a n i e l u d z i, może być utrzymana ! -

Nie będzie innym pozdrowić ich ziemia, ani też starać się g w a ł t e m je zagarnąć !

Niskie p o ż ą d l i w o ś c i zwierzęce ustąpią miejsca r a d o ś c i - n a m i ę t n e ż ą d z e zanikną w cichej mocy spokoju ! . . .

x

Tak oto znajdzie się nowa l u d z k o ś ć świadomie na nowych drogach . . .

Człowiek n o w e j l u d z k o ś c i znajdzie w sobie przewodnika ; -drogi,po której kroczyć będzie, będą drogami p r z e w o d n i k a ! . . .

L u d z i e n o w i z pośród w s z y s t k i c h n a r o d ó w tej ziemi, p r o w a d z e n i będą przez tych, którzy jedynie prowadzić ich mogą - przez dalekich bardzo od zarozumiałej samowoli m ę d r k u j ą c e g o w y r a c h o w a n i a i od przebiegłej gry podstępu ! . . .

Człowiek będzie mógł znowu u f a ć, człowiekowi, ,k ł a m s t w o n i e s p l u g a w i u s t c z ł o w i e k a n o w e g o !

Tak oto ci nowi ludzie będą nieustannie przebywać w M i ł o ś c i . . .

Tak oto zdobędą takie p o z n a n i e Ś w i a t ł a , jakie jedynie zdobyć można w M i ł o ś c i ! . . .

x

Przez nich d u c h człowieczy znajdzie nareszcie w y z w o l e n i e ! . . .

x

Niskie p o ż ą d l i w o ś c i zwierzęce ustąpią miejsca r a d o ś c i - n a m i ę t n e ż ą d z e zanikną w cichej mocy spokoju ! . . .

x

Tak oto znajdzie się nowa l u d z k o ś ć świadomie na nowych drogach . . .

Człowiek n o w e j l u d z k o ś c i znajdzie w sobie przewodnika ; - drogi, po której kroczyć będzie, będą drogami p r z e w o d n i k a ! . . .

L u d z i e n o w i z pośród w s z y s t k i c h n a r o d ó w tej ziemi, p r o w a d z e n i będą przez tych, którzy jedynie prowadzić ich mogą - przez dalekich bardzo od zarozumiałej samowoli m ę d r k u j ą c e g o w y r a c h o w a n i a i od przebiegłej gry podstępu ! . . .

Człowiek będzie mógł znowu u f a ć, człowiekowi, k ł a m s t w o n i e s p l u g a w i u s t c z ł o w i e k a n o w e g o !

Tak oto ci nowi ludzie będą nieustannie przebywać w M i ł o ś c i . . .

Tak oto zdobędą takie p o z n a n i e ś w i a t ł a , jakie jedynie zdobyć można w M i ł o ś c i ! . . .

x

Przez nich d u c h człowieczy znajdzie nareszcie w y z w o l e n i e ! . . .

x

S P E Ł N I E N I E

57/58

XIIa
57/38

W tobie, o W i e k u i s t y, osiągnąłem
S w i a t ł o ! . . .

W tobie ,o W i e k u i s t y, ujrzałem
działanie sił odwiecznych ! . . .

Ty w y z w o l i ł e ś m i ę z XXXXXXp
o k r o p n o ś c i p i e k i e ł ;
w tobie spłynęło na mnie p o z n a n i e
ś w i a t ł a i M i ł o ś c i ! . . .

x

Ze zgrozą myślę o dniu ponurym, kiedy
to mogłem p r z e k l i n a ć Światło, iż
nie tam było, gdzie go szukałem; z drżeniem
oglądam się wstecz i widzę, jak mnie głupie-
go c i e m n o ś c i trzymały kiedyś w
w i ę z a c h s w o i c h !

x

Dałeś mi znaleźć dłoń p r z e w o d-
n i k a ! - wstąpiła we mnie pewność, jaką
tylko p o z n a n i e w M i ł o ś c i dać
może ! -

Stałeś mi się s p e ł n i e n i e m
tęsknoty mojej - ty m ó j B o ż e Ż y w y
który nam jesteś M i ł o ś c i ą ! - - -

W tobie zbudziłem się do ż y c i a;
w tobie r o z j a ś n i o n e z o s t a ły
dla mnie ciemności ! - - -

S i e b i e poznałem w tobie, o Wiekuisty, a w s a m y m s o b i e odnalazłem Ciebie ! . . .

Gdzież jest głos p i e k i e ł, który przedtem chciał mię przerazić ? . . .

Gdzież jest muł otchłani, w którym się kiedyś nurzałem ? . . .

A p r z e c i e ż - w i e l u jeszcze widzę błądzących w c i e m n o ś c i a c h, a to co m n i e s a m e m u ciemności r o z j a ś n i ł ; otóż d l a n i c h obce jest jeszcze!

Błąkają się jeszcze wśród m r o k u i o m a c k i e m, szukają swej drogi - słyszą, jak mówię o Ś w i e t l e, a mowa taka jest dla nich b a j k ą zwodniczą! . . .

Ach, aby i dla nich nastąpiło w krótce s p o ł n i e n i e !

Ach, oby i oni również znaleźli niebawem Ś w i a t ł o w M i ł o ś c i !

x

Atoli przewodnik rzecze do mnie :

" Nie troszcz się o tych, co śnią jeszcze w ciemności.

Ich czas nadejdzie też i dla nich i odnajdą się w M i ł o ś c i !

x

Daj to, co tylko dać m o ż e s z, nawet jeśli nie umieją cenić daru twego !

Sam raczej troszcz się , by w tobie Ś w i a t ł o nigdy już nie zgasło !

Twórz p r z y r o s t Światła pośród ciemności !

Pomnażaj jego s i ł ę przez c z y n i d z i a ł a n i e z Miłości !

Tak oto najlepiej pomożesz tym, co jeszcze pozostają w ciemności !

W ten sposób będziesz mógł przyspieszyć czas ich p r z e b u d z e n i a !

x

Pełen ufności dziękuję temu, który mię tak poucza . . .

W sobie samym odczuwam prawdziwość słów jego . . .

Tak; n i e d o r z e c z n o ś ć to oczywista, chcieć wyrwać innych z ich snów, póki nie są jeszcze d o o c k n i ę c i a p r z y g o t o w a n i ! -

A wówczas i dla nich będzie pomoc bliska ! - -

S p e ł n i e n i e, jakie w Miłości osiągnie Szukający, przewyższa wszystko, ku czemu tylko wznieść się mogą najwyższe jego p r a g n i e n i a !

Co sądził d a l e k i m gdzieś ponad słońcami, znajdzie blisko w samym sobie !-

W najtajniejszych głębiach własnych osiągnie w y z w o l e n i e ! -

W najtajniejszych głębiach jego, dane mu będzie s p e ł n i e n i e ! -

x

W Świetle przeżywa samego siebie, jako płód tegoż Światła,- najtajniejsze głębie Ducha rozewrą się przed j e g o Duchem !

Osiągnie pewność swego wiecznego istnienia; -odtąd koniec tych dni ziemskich nie będzie już dlań końcem jego życia!...

N o w e życie znalazł w samym sobie, które trwa wiecznie, jako że z Wieczności pochodzi . . .

Tam, gdzie pierwej, gdy przebywał jeszcze w mroku, chciały go zmylić niepokojące pytania, znajdzie teraz tylko w samym sobie o d p o w i e d ź ! . . .

Byle wytrwał w nieustannej Miłości, a nikt nie zdoła mu wydrzeć wieńca zwycięstwa

x

W ostatnim dniu swego życia ziemskiego poczuje się pod dobrą opieką . . .

Z padołu ziemi w górę wywiedziony, znajdzie wysokie krainy, gdzie się objawia pełnia Ducha w hierarchiach duchów i wiecznie krocząc naprzód w owej szacie duchowej, jaką

jaką go " O j c i e c" obdarzy, ujrzy siebie przechodzącego od poznania Światła ku n o w e m u Światła poznaniu.

Odtąd nie przesłoni się już dlań wieczność gęstą zasłoną;- Prawda objawi mu się już podczas ż y c i a ziemskiego! ...

x

Jakżeby p o z n a n i e pozbawione Miłości osiągnięte w ciemności mogło objawić mi kiedykolwiek przepych barw Światła! ...

Zaprawdę; niemądrzy i biedni są ci wszyscy, którzy zadowalają się jeszcze takim p o z o r e m p o z n a n i a!

x

Więc czyny moje i działanie pragną być Hymnem chwalebnym dla ciebie, pragną złożyć dziękczynienie tobie, któremu zawdzięczam s a m e g o s i e b i e!

Dziękować tobie, o Wiekuisty, słowami. zbyt małabyłaby to podzięka! - -

Jakaż światłość musiałyby zawierać w sobie s ł o w a, aby godnie rozbrzmiały d z i ę k c z y n i e n i e m dla Ciebie!

Byle wytrwał w nieustannej Miłości, a nikt nie zdoła mu wydrzeć wieńca zwycięstwa! . . .

x

Zjednoczony ze wszystkimi chórami duchów co się w Miłości duchowi memu ukazują, chcę oto sam siebie napełnić M i ł o ś c i ą !

Umarłem dla wszystkiego, com niegdyś za życie swe uważał; w Miłości znalazłem ż y c i e Ś w i a t ł e ! . . .

Tyś mię odmienił, gdym zbyt głęboko był pogrążony w p o m r o c e; - gdy jak drzewo z korzeniem wyrwane leżałem na z i e m i, tyś mię p o d ż w i g n ą ł z u p a d k u.

Ty stałeś się nową karmią dla korzeni moich; Ty, byłeś kwieciem i owocem gałęzi moich ! -

Czego daremnie szukałem w czasie tęsknych nocy błądzenia mojego, to znalazł teraz Szukający w obfitości nieprzebranej ! -

Ukoiła się tęsknota jego; spełniło się wszelkie jego pragnienie ! - - -

Siebie samego mu oddałeś - ty, s a m stałeś mu się s p e ł n i e n i e m ! - - -

W tobie objawiło mu się p r a ż r ó d ł o ustawnego się, prawieczną mądrością rozświetliła się dusza jego ! - - -

W Tobie, o Światło wieczne, zeszło nań o ś w i e c e n i e ! -

W Tobie, o wieczysta Miłości, Szukający z marnych nowstał jako miłujący ! - - -

W Tobie, trwać będzie wiecznie w Świetle, na wieki przebywać w Miłości ! - - -

Miłuję Ciebie o Światło Wieczności!...

x x

x

Zjednoczony ze wszystkimi chórami duchów
co się w Miłości duchowi memu ukazuje, chcę
oto sam siebie napełnić M i ł o ś c i ą !

Umarłem dla wszystkiego, com niegdyś
za życie swe uważał; w Miłości znalazłem
ż y c i e Ś w i a t ł a ! . . .

Tyś mię odmienił, gdym zbyt głęboko był
pogrążony w p o m r o c e; - gdy jak drze-
wo z korzeniem wyrwane leżałem na z i e m i,
tyś mię p o d ź w i g n ą ł z u p a d k u.

Ty stałeś się nową karmią dla korzeni
moich; Ty, byłeś kwieciem i owocem gałęzi
moich ! -

Czego daremnie szukałem w czasie tęsk-
nych nocy błądzenia mojego, to znalazł teraz
szukający w obfitości nieprzebranej ! -

Ukoiła się cała tęsknota jego; speł-
niło się wszelkie jego pragnienie ! - - -

Siebie samego mu oddałeś - ty, s a m
stałeś mu się s p e ł n i e n i e m ! - - -

W tobie objawiło mu się p r a ź r ó-
d ł o stawania się, prawieczna mądrością
rozświetliła się dusza jego ! - - -

W Tobie, o Światło wieczne, zeszło
nań o ś w i e c e n i e ! -

W Tobie, o wieczysta Miłość, szukający
z martwych powstał jako miłujący ! - - -

W Tobie, trwać będzie wiecznie w Świa-
tle, na wieki przebywać w Miłości ! - - -

Miłuję Ciebie o Światło Wieczności !...

x x

x

Spis treści

1. Inferno ..... str. 9
2. Zbawienie 19
3. Poznanie 29
4. Obietnica 41
5. Wyzwolenie 51
6. Spełnienie 57

65/66

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w TORUNIU

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w TORUNIU

К О Р А Б С

67

Biblioteka Główna UMK
300020501798

452877

Biblioteka
Główna
UMK Toruń
452877